

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FRENUMERATA KWARTALNA 2,50 ZŁ.

Nr 4 (487)

10 lutego 1972 r.

Rok XX

Od redaktora

19 marca br. powołany zostanie w powszechnym głosowaniu nowy Sejm PRL.

— „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej” — to hasło, które określało kierunek działania całego ubiegłego roku, we wszystkich dziedzinach naszego życia. Jest ono również głównym motywem w zbliżających się wyborach do Sejmu VI kadencji.

— „Chcemy — czytamy w deklaracji wyborczej Frontu Jedności Narodu, przyjętej na plenarnej sesji Ogólnopolskiego Komitetu FJN — przyspieszyć rozwój Polski we wszystkich dziedzinach. Zasadniczym celem polityki społeczno-ekonomicznej państwa

(Dokończenie na str. 2)

Liście do redakcji



Dlaczego nie podjęli pracy?

W NUMERZE 2 „WSPÓLNEGO CELU” UKAZAŁA SIĘ W „ROZMAITOŚCIACH” NOTATKA P.T. „DLACZEGO NIE PODJĘLI PRACY?”. DOPIERO DZISIAJ ZAMIESZCZAMY ODPOWIEDZ W TEJ SPRAWIE DZIAŁU ZATRUDNIENIA I PŁAC.

— „Odpowiadając na notatkę p.t. „Dlaczego nie podjęli pracy?” uprzejmie wyjaśniam, że tryb zaszerogowania jest określony odpowiednimi przepisami. I tak przepisy szczegółowo określają, że nowoprzyjętych pracowników zaszerogowuje się o dwie kategorie niżej od przewidywanej, dla danego stanowiska pracy. Przepis ten, przy znanych okresowych trudnościach w uzupełnieniu zatrudnienia, nie jest przestrzegany przez niektórych kierowników. Taka polityka powoduje występowanie dysproporcji w poziomie płac i zdarza się często, że pracownik nowoprzyjęty uzyskuje wyższą kategorię zaszerogowania niż pracownik pracujący kilka lat w naszym zakładzie. Powoduje to oczywiście słusze niezadowolenie i ma niekorzystny wpływ na stosunki w miejscu pracy. Zdarza się również, że proporcje dotyczące zaszerogowania są niezgodne z taryfikatorem płac. Dlatego zmuszeni jesteśmy czasami zmieniać propozycję kierownika oddziału, przy czym zawsze w porozumieniu z zainteresowanym kierownikiem. Często chodzi tu również, jak słusznie zauważa autor notatki, o fundusz płac, tylko że nie o to, aby go zmniejszyć, a o to, aby go nie przekroczyć.

Kierownik Działu Zatrudnienia i Płac — Zygmunt Bijas.—

OD REDAKCJI

Dziękujemy za odpowiedź, niestety nie znajdujemy w niej ani słowa jeżeli chodzi o sprawę zasadniczą naszej notatki. Chodzi nam bowiem o to, aby tak uregulować sprawę między Działem Zatrudnienia a kierownikami oddziałów i wydziałów, aby kandydat na pracownika nie urabiał sobie złej opinii o porządkach, panujących w naszym zakładzie (jeden przyznaje grupę i na tej podstawie człowiek godzi się na pracę, drugi obniża grupę, co powoduje czasem rezygnację z przyjęcia pracy).

Jedna kurtka watowana

— „Zima to trudny okres pracy dla pracowników zatrudnionych w Oddziale Włóknieni na stanowiskach regeneracyjnych C.S. Muszą oni kilka razy w ciągu zimy przebyć drogę do budynku regeneracji oddalonego nieco od oddziału, w ubraniach roboczych. Proponuję aby Kierownictwo Oddziału przydzieliło dla tych pracowników na okres zimy jedną kurtkę dyżurną.

Be-Ko.—

— „W odpowiedzi na notatkę p.t. „Jedna kurtka watowana” uprzejmie informuję, że znaczna część pracowników Oddziału Włóknieni ma przydzielone kurtki watowane, bądź na stałe, bądź też na okres zimy. Od dnia jutrzejszego sprawa zostanie załatwiona, że i regeneratorowi będą mogli korzystać z kurtki w razie potrzeby. Za uwagę dziękuję.

St. technolog Oddziału Włóknieni W. Łojko.—

Zmienić taryfikator?

— „Proponuję aby do taryfikatora odzieży roboczej wnieść pewne poprawki. W Oddziale Alkaliczacji pracownicy obsługujący prasę filtracyjną ługu sodowego powinni moim zdaniem otrzymywać fartuchy gumowe. Obecnie zabezpieczając się oni przed poparzeniem ługiem w ten sposób, że biorą 2-3 szmaty i robią sobie z nich „fartuch”.

Wiadomo że taki sposób nie zabezpiecza należycie przed ługiem, czystość ubrań roboczych pozostawia wiele do życzenia i trzeba je prać dwa razy w tygodniu.

Stanisław Stach.—

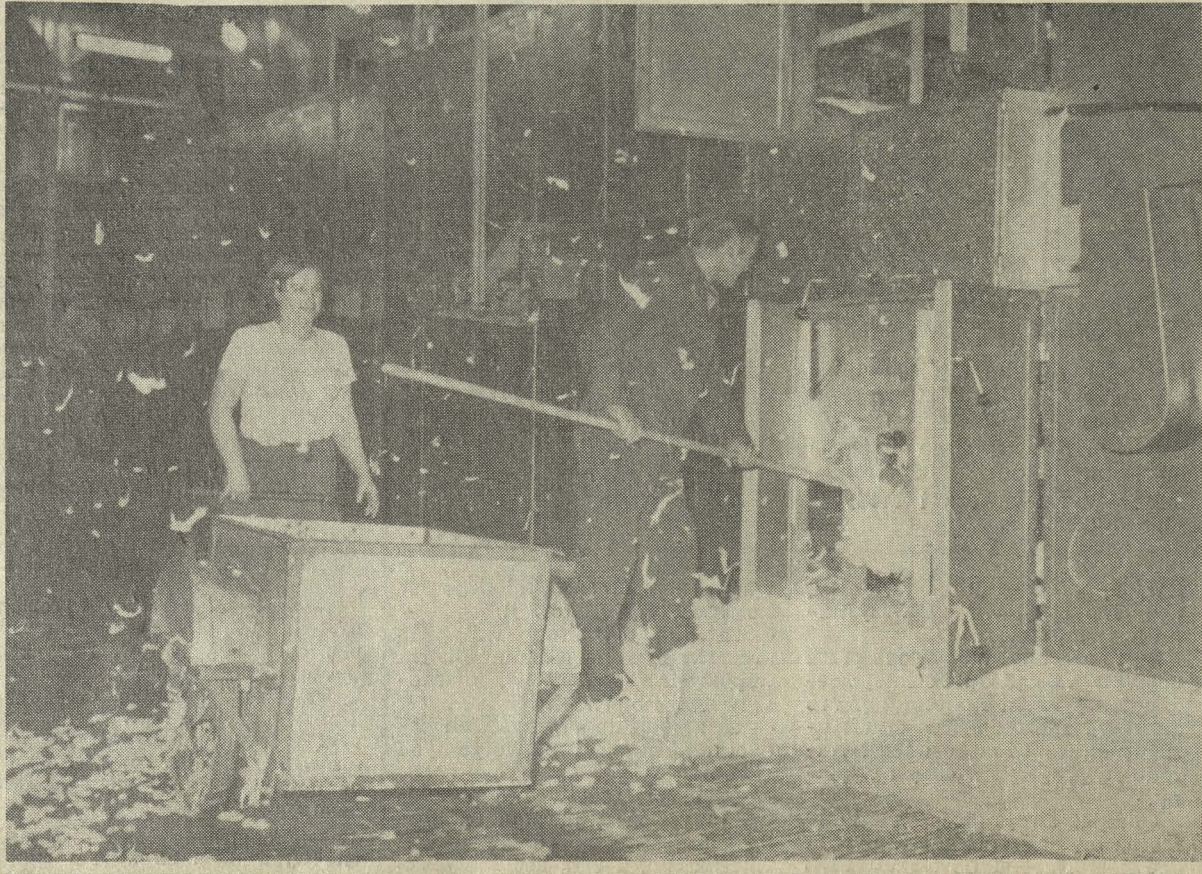
— „W odpowiedzi na notatkę p.t. „Proponujemy zmiany w taryfikatorsze” wyjaśniam:

Zgodnie z instrukcją ruchową oraz bezpieczeństwa i higieny pracy, obowiązującą na stanowisku obsługi pras filtracyjnych Oddziału Alkaliczacji, pracownicy powinni być zaopatrzeni w fartuchy ochronne (gumowe). Od szeregu lat fartuchy ochronne do tego rodzaju prac systematycznie i w dostatecznej ilości pobierane są z magazynu odzieżowego przez Kierownictwo Oddziału.

Fartuchy te, jak i inny sprzęt ochrony osobistej, w zależności od potrzeb, pracownicy pobierają lub wymieniają na nowe u mistrza zmiany.

(Dokończenie na str. 2)

Przy pracy przy nowej suszarce w Oddziale Włóknieni — Janina Plekaniec i Ryszard Mendyk — Fot. Z. Adamski



Wnioski dotyczące spraw wewnętrznych, które wysunęte zostały w okresie dyskusji przedzjazdowej w naszym zakładzie, oraz zadania w tym zakresie, wynikające z uchwały VI Zjazdu PZPR, ujęte w formie zadań dla naszych POP i OOP, przyjęte przez Komitet Zakładowy na posiedzeniu plenarnym w styczniu br., omawiane są obecnie na zebraniach Podstawowych Organizacji Partyjnych.

W ten sposób powstał plan realizacji uchwały VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w dziedzinie umacniania i doskonalenia kierowniczej roli partii w naszym zakładzie.

Przygotowane przez Komitet Zakładowy PZPR zadania dla POP i OOP, w bardzo szczególnie wy sposób omawiają nie tylko cele, ale również środki, przy pomocy których zmierzać się będzie do poprawy metod i wyników pracy partyjnej.

Aby podnieść poziom zebranych partyjnych proponuje się, aby wszelkie materiały (referaty, oceny, informacje) opracowywane były kolektywnie, przez powoływane do tych celów zespoły i następnie zatwierdzone przez egze-

Plan realizacji uchwał VI Zjazdu

Dla lepszej pracy organizacji partyjnych

kutywę organizacji. Materiały te powinny w większym stopniu niż dotychczas, uwzględnić ocenę postaw ludzkich.

Omawianie każdej sprawy, każdego problemu i zjawiska, należy wiązać z ludźmi odpowiedzialnymi za rozpatrywane sprawy, oceniać członków partii, którzy z racji swoich stanowisk społecznych i zawodowych odpowiadają za realizację omawianych zadań i określać dla nich nowe zadania.

Tematy i cele zebrań oraz główne tezy materiałów, należy podawać do wiadomości wszystkich członków partii z odpowiednim wyprzedzeniem, stwarzając tym samym warunki, przygotowania się do dyskusji.

Na każdym zebraniu partyjnym należy odczytać protokół z poprzedniego zebrań, w części dotyczącej dyskusji oraz podjętych uchwał, wniosków lub zadań par-

tyjnych oraz przedstawić informację o stopniu i sposobie załatwienia tych spraw. Problemowe zebrań powinny kończyć się konkretnymi uchwałami lub wnioskami, precyzującymi zadania partyjne dla określonych towarzyszy, wskazując przy tym formy i terminy realizacji oraz system kontroli wykonania. Dlatego też projekty uchwał i wniosków powinny być przygotowywane na posiedzeniach egzekutywnych, przed zebraniem partyjnym.

Po każdym zebraniu należy odbyć posiedzenie egzekutywy, na którym należy dokonać oceny przebiegu ostatniego zebrań i stopnia jego przygotowania, dla wyciągnięcia wniosków, w celu lepszego przygotowania następnego zebrań.

Pozostałe problemy omówione w zadaniach dla POP i OOP, ómówimy w następnym numerze naszej gazety. Stanisław Kozar

Już 13 brygad

W poprzednim numerze naszej gazety podaliśmy trzy pierwsze brygady, które w naszym zakładzie, przystąpiły do współzawodnictwa o tytuł Brygady Dobrej Gospodarności.

A oto kolejne zgłoszenia. Z końcem stycznia br. do tej nowej formy współzawodnictwa zgłosiły przystąpienie do Wytwórni Energetycznej brygady: Tadeusza Sikorskiego, Józefa Mierzwińskiego, Bolesława Meksuły, Tadeusza Wiśniewskiego i Kazimierza Ośki, z Oddziału E-lany brygady: Romana Torby, Romana Szewczyka, Tadeusza Lewandowskiego, Mieczysława Haruzy i Ignacego Saternusa.

Łącznie podpisało więc zgłoszenia do współzawodnictwa o tytuł Dobrej Gospodarności — 13 brygad.

STAAR

Helena Pelczyńska znowu kandydatem do „Złotego Pióra”

Rok szkolny 1971/72 to dzielny już z rządu rok współzawodnictwa o „Złote Pióro”, nagrodę naszej redakcji i Zarządu Zakładowego ZMS, dla najlepszego ucznia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w naszym zakładzie.

Po ośmiu latach mamy już dzie sięć zdobywców „Złotego Pióra”, ponieważ w latach 1966/67 i 1969/70 osiągnęli jednakowe, najlepsze wyniki w nauce: Stanisław Grabiński i Kazimierz Gra-

bas, oraz Bożena Roszkowska i Teresa Mitka, dwukrotnie zdobyła „Złote Pióro” Bożena Roszkowska: w latach 1968/1969 i 1969/1970.

Kto zdobędzie pierwsze miejsce we współzawodnictwie w tym roku szkolnym?

Znane są już wyniki w naszej Zasadniczej Szkole Zawodowej w pierwszym okresie obecnego roku szkolnego 1971/72.

Na pierwszym miejscu z bardzo dużą różnicą znajduje się ubiegłoroczna najlepsza, obecnie uczennica klasy II — Helena Pelczyńska, która jest na najlepszej drodze do powtórzenia sukcesu i wyrównania rekordu Bożeny Roszkowskiej.

(Dokończenie na str. 3)

Nowy lokal dla redakcji

Wszystko wskazuje na to, że jeszcze w pierwszym półroczu br. redakcja „Wspólnego Celu” znajdzie się w nowym lokalu, tuż obok sali Zakładowego Ośrodka Propagandy Partyjnej. Chociaż nie narzekamy na obecnie nasze pomieszczenie, nowe będzie lepsze, choćby ze względu na bardziej centralne położenie, umożliwiające lepszy kontakt z korespondentami i czytelnikami, którzy załatwiając inne sprawy, będą mogli do nas wstąpić, po prostu: po drodze.

Przeniesienie naszej redakcji do nowego lokum łączy się z

właściwą niż dotychczas organizacją Zakładowego Ośrodka Propagandy Partyjnej. Po pewnych adaptacjach pomieszczeń przyległych do dużej sali ośrodka, powstanie ośrodek propagandy z prawdziwego zdarzenia, obok sali wystaw znajdzie się nie

(Dokończenie na str. 3)

„CZYM ZAJMOWAŁ SIĘ
DYREKTOR
PIĘTNAŚCIE LAT TEMU?”
Czytaj dziś na str. 3
„LUTY W NOTATNIKU
DYREKTORA”

Gorzej niż w roku poprzednim

W roku 1971 — niestety w Oddziale Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji nastąpił — w porównaniu z rokiem 1970, prawie dwukrotny wzrost wypadków przy pracy.

Dlaczego?

Z takim pytaniem zwróciliśmy się do kierownika SOWI mgr inż. Tadeusza Szocińskiego, z którym w ubiegłym roku cieszyliśmy się wspólnie z sukcesów roku 1970.

— „Wzrost ilości wypadków w roku 1971 w naszym Oddziale, miał dość różnorodną przyczynę, w zależności od charakteru pracy — powiedział nam mgr inż. Tadeusz Szociński.

W zespole budowlanym zanotowaliśmy cztery wypadki, w montażowym sześć, w transporcie i brygadach roboczych jeden wypadek, w administracji także jeden wypadek przy pracy.

W grupie budowlanej główną przyczyną wypadków przy pracy było nieprzestrzeganie zasadniczych przepisów bezpieczeństwa w trakcie wykonywania robót, jak: nieuwaga pracowników i nieładowanie materiałów.

W grupie montażowej większość wypadków miała miejsce w warsztacie mechanicznym przy obsłudze obrabiarki. Przyczyną ich powstawania były niewłaściwe warunki w ciasnych pomieszczeniach: ustawianie obrabiarek kolidowało w jakimś stopniu z przepisami i normami stanowisk roboczych (tokarza, frezera), co zresztą potwierdzały liczne kontrole Okręgowego Inspektora Pracy.

Wobec tego przeniesliśmy wszystkie obrabiarki do nowego pomieszczenia w nowych warsztatach, gdzie zostały one ustawione, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Poza tym wzmocniono dyscyplinę w zakresie przestrzegania przepisów bhp.

Przyczyną powstania wypadków w transporcie naszego oddziału był przede wszystkim okres zimowy. Załadowywany materiał był

śliski i oblodzony. W takich warunkach pracownik w większym stopniu narażony jest na wypadek.

Zobowiązano mistrza transportu do dodatkowego, okresowego szkolenia pracowników, w zakresie zachowania maksimum ostrożności przy pracach załadunkowych i wyładunkowych, w okresie jesienno-zimowym.

W roku 1971 uległa także wypadkowi przy pracy w naszym oddziale sprzątaczką, która korzystała w pracy z niewłaściwej drabiny. Aby w przyszłości zapobiec podobnym wypadkom, objęto szkoleniem z zakresu przepisów bhp, również pracownice administracyjno-gospodarcze.

Poza tym wzmocniono dozór wszystkich pracowników tej grupy.

Na podstawie tych wyjaśnień Kierownika Oddziału, można by więc śmiało powiedzieć, że większości wypadków można by uniknąć, gdyby pracownicy więcej niż dotychczas uważali, gdyby na organizację pracy zwracali w większym stopniu uwagę brygadziści i mistrzowie.

Niestety, dotychczas najczęściej jesteśmy „mądrzy po szkodziu”. Stanisław Borzęcki

Na styczniowej naradzie kadry Zakładowego Oddziału Samoobrony podsumowano całoroczne wyniki współzawodnictwa między służbami, jak wiadomo współzawodnictwo to podsumowywane jest również kwartalnie.

Służbą roku 1971 została Służba Łączności i Alarmowania, której szefem jest Marian Kot-

ZAKŁADOWY PEJZAŻ ZIMOWY

Fot. archiwum



Dobra ocena - zobowiązuje

larek, na drugim miejscu uplasowała się Służba Ratownictwa Technicznego (szef Henryk Szmich) do trzeciego miejsca m. in. pretendują: Służba Społeczno-Wychowawcza i Medyczo-Sanitarna.

Zajęcie pierwszego miejsca w resorcie za rok 1971 przez nasz Zakładowy Oddział Samoobrony nie jest jedynym sukcesem ZOS

(Dokończenie na str. 3)

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

stwa jest i będzie systematyczna poprawa bytowych, społecznych i kulturalnych warunków życia naszego społeczeństwa. Cel ten może być osiągnięty jedynie poprzez dynamiczny rozwój sił wytwórczych, wzrost społecznej wydajności pracy, postęp naukowy, techniczny, przebudowę i unowocześnienie struktury gospodarczej kraju, zwiększenie efektywności gospodarowania, bliższą i pełniejszą współpracę z braćmi krajami socjalistycznymi, w ramach

RWPg, a także intensywniejszą wymianę handlową ze wszystkimi krajami świata.

Są to kierunki nakreślone przez uchwały VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Program VI Zjazdu PZPR został uznany przez Front Jedności Narodu za program własny i wspólny.

Oddając swoje głosy w dniu 19 marca br. na kandydatów Frontu Jedności Narodu do Sejmu PRL opowiemy się:

- za tym, aby Polska rosła w siłę a ludzie żyli dostatniej;
- za poprawą ogólnego poziomu życia i wzrostem płac realnych, za większą liczbą mieszkań;
- za rozwojem kultury, nauki i oświaty, wszechstronnym zaspokajaniem duchowych potrzeb społeczeństwa;
- za społeczną, polityczną i zawodową aktywnością kobiet, za lepszymi warunkami ich życia i pracy;
- za umocnieniem rodziny i jej funkcji wychowawczych;
- za socjalistycznymi perspektywami i pomyślnością młodego pokolenia Polski Ludowej;

wami i pomyślnością młodego pokolenia Polski Ludowej;

— za konsekwentną walką z przejawami naruszania norm współzawodnictwa, marnotrawstwa i bierności;

— za zespoleniem wszystkich patriotycznych sił i patriotycznych uczuć;

— za bezpieczeństwem i pokojową przyszłością narodu, za braterskim sojuszem ze Związkiem Radzieckim, z całą socjalistyczną wspólnotą, z siłami postępu i pokoju na całym świecie;

— za programem politycznym, społecznym i gospodarczym VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej;

— za kandydatami Frontu Jedności Narodu, dającymi gwarancję rozumnego i godnego reprezentanta swych wyborców w Sejmie.

Ogłaszając deklarację wyborczą, Front Jedności Narodu wzywa wszystkich do urn wyborczych, do oddania głosu na naszych wspólnych kandydatów i nasz wspólny program.

Redaktor

Nowe Rady Wytwórni Celulozy

(Dokończenie ze str. 1)

racji Ługu proponuje przekazanie budynku Wydziałowi Gospodarki Pozaoperacyjnej. Oczywiście trudno zgodzić się z taką propozycją, która na pewno trudności nie rozwiąże. Wybrana na konferencji nowa Związkowa Rada Oddziałowa ukonstytuowała się na swoim pierwszym posiedzeniu następująco: przewodniczący — Mieczysław Fąfara, wiceprzewodniczący — Wacław Murzyn, sekretarz — Jan Szybka, członkowie Rady: Zofia Śliwa (sprawy socjalno-bytowe), Jacek Rudnicki (sprawy kulturalno-oświatowe), Sylwester Szymański (współzawodnictwo pracy), Polikarp Górski (praca grup związkowych).

Społecznym oddziałowym inspektorem pracy wybrany został Józef Kaczorowski.

W skład Oddziałowej Rady Robotniczej wybrani zostali: Józef Wrzesień, Stanisław Buczek, Józef Majka, Władysław Debiczak, Do micela Bdzikot, Rajmund Zajac i Janusz Łapinis.

Na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Rady Zakładowej, która odbędzie się 5 marca br. związkowców Wytwórni Celulozy reprezentować będą jako delegaci: Sylwester Szymański, Jan Szybka, Kazimierz Wójcikowski, Mieczysław Celej, Wacław Murzyn, Józef Wojciechowski, Mieczysław Fąfara, Polikarp Górski, Mieczysław Jędrzejowski, Zygmunt Bieniek, Józef Wrzesień, Jacek Rudnicki i Tadeusz Łuc.

KAZIMIERZ OSIECKI

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

odznaczona Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików i medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”.

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

Stosowanie przez niektórych pracowników tkanin filtracyjnych lub innych szmat zamiast fartuchów ochronnych, jest w tym przypadku niedopuszczalne.

Pracownikom, którzy ostatnio wykonywali swe prace w sposób sprzeczny z obowiązującymi przepisami, mistrzowie udzieliłi ponownego instruktażu oraz wydali odpowiednie fartuchy. Kierownik Działu BHP M. Dębski.—”

Dlaczego tak długo?

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Dlaczego tak długo?” wyjaśniamy co następuje:

Oddział Włóknieni zlecił wykonanie 12 szt. przepustnic transportu pneumatycznego w lutym 1971 r. Zlecenie to weszło do realizacji w październiku 1971 r. i zostało w tym miesiącu zrealizowane.

Pragniemy nadmienić, że nie byłimy w stanie zrealizować wcześniej tego zlecenia, ze względu na poważne przedsięwzięcia w zakładzie dla postępu technicznego, remontów kapitalnych, realizacji planu bhp, postępu zakładu, które to przedsięwzięcia musielimy potraktować jako pierwszoplanowe. Obecnie dostaliśmy zlecenie na wykonanie dalszych dziesięciu sztuk przepustnic. Kierownik Zakładu Mechaniczno-Remontowego, zastępca głównego mechanika inż. H. Szmich.—”

Kto ma sprzątać?

— „Rok temu elektrycy wysokiego napięcia usuwali uszkodzenia kabla, obok hali filtrów. Po zakończeniu roboty teren pozostawili nie uporządkowany: kostkę drogową i kamienie porozrzucane. Oprócz tego przy budynku pozostały po nich różne, nieprzydatne rupiecie. Wkrótce miejsce to stało się składowiskiem śmieci.

Ponieważ trudno dojść było czyje one są, a teren na którym zostały złożone jest terenem naszego Wydziału, nasza brygada wywoziła 4 stycznia 3 samochody ciężarowe tych śmieci. Widok przed halą filtrów znów się poprawił.

Niestety nasza radość nie trwała długo. 11 stycznia br. na polecenie mistrza Wydziału Elektrycznego Jerzego Banaszaka, elektrycy zebrali wszystkie kamienie po wykopie z przed roku i ułożyli je dość starannie obok budynku filtrów. W ten sposób, uporządkowany przez nas teren, staje się ponownie składowiskiem. Dlaczego mistrz Banaszak nie polecił ułożyć kamieni przy swojej podstacji naprzeciw hali filtrów (tam jest dostateczny bałagan)?

Ponieważ interwencje naszego Kierownictwa u kierownika wytwórni inż. Henryka Leszczyńskiego nie odnosiły skutku, prosimy redakcję o interwencję. W imieniu brygady: Bronisław Zadworny.—”

— „Nawiązując do wyżej zamieszczonej notatki wyjaśniam, że kamienie i kostka, jak sam autor stwierdza, zostały starannie ułożone i moim zdaniem jest to dla nich miejsce właściwe. W okresie letnim będą one potrzebne do naprawy drogi, dlatego też nie można ich wywieźć na śmietnik, ponieważ byłoby to społecznie szkodliwe. Polecenia ułożenia owych kamieni w innym miejscu nie wydałem i nie wydam, ponieważ po pierwsze to nie widzę dla nich innego miejsca w pobliżu (układanie czegośkolwiek przed podstacją jest niedopuszczalne) a po drugie to elektrycy o wysokich kwalifikacjach mają wiele innej, bardziej pożytecznej pracy niż przekładanie kamieni z jednego miejsca w drugie tylko dlatego, że autorowi notatki i kilku innym osobom to się nie podoba. Jeżeli chodzi o pierwszą część notatki to trudno się dziś ustosunkować do śmieci, zgromadzonych w ub. r., tym bardziej, że jak stwierdza inny korespondent w nr 2 „Wspólnego Celu” śmiecie te były gromadzone przez Wydział Budowlany. Kierownik Wytwórni „D” inż. Henryk Leszczyński.—”

OD REDAKCJI

Notatka i odpowiedź zamieszczone na wyżej dowodzą, jak czasem trudno jest w zakładzie załatwić sprawę na pozór drobną i prostą. Czyżby potrzeba w tym wypadku aż interwencji wyższego przełożonego?

OGŁOSZENIA

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 693 wystawioną dla Eugeniusza Kuźniaka.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1592 wystawioną dla Lucjana Kocjana.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

Kazimierz Wojtczak



się wojny. W roku 1950 zgłosił się do brygady, która miała budować osiedla mieszkaniowe. Kiedy jego brygada ukończyła budowę osiedla w Kowarach, w roku 1952 wraz z kilkoma kolegami, przeszedł do pracy w budującej się „Celwiskozy”.

Tak zaczął się dwudziestoletni już dzisiaj staż pracy Kazimierza Wojtczaka, jako hydraulika, w Wydziale Remontów w naszym zakładzie.

W tym wydziale ceni się duże doświadczenie i wysokie umiejętności Kazimierza Wojtczaka, który odznaczony został Srebrną i Złotą Odznaką Przewodnika Pracy, również Srebrną i Złotą Odznaką posiada Brygada Pracy Socjalistycznej, której jest on członkiem.

— „Moglibyśmy pracować jeszcze lepiej — mówi Kazimierz Wojtczak — ale często brakuje gazów technicznych, kształtek, kołanków, trójników do rur i wsłutek tego opóźniają się terminy zakończenia niektórych prac.

Również nie najlepiej jest z zaopatrzeniem, skoro często brak większych numerów butów filcowych i kurtek wiatrowanych.—”

W domu Kazimierz Wojtczak poświęca wiele czasu synom, z których starszy Ryszard chodzi do technikum radiotechnicznego a młodszy Bogusław do pierwszej klasy szkoły podstawowej. Mażonka p. Kazimierza pracuje w Fabryce Czesankowej.

W tym roku cała rodzina planuje wyjazd na wczasy do Ustki.

Tekst i zdjęcie Zbigniew Adamski

4 lutego br. minęło dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie Kazimierz Wojtczak, hydraulik z Wydziału Remontów Działu Głównego Mechanika.

Z tej okazji najlepsze życzenia, dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu prywatnym, składa Kazimierzowi Wojtczakowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Miał dwanaście lat, kiedy w czasie okupacji rozpoczął przymusową pracę u „bauera”. Po wyzwoleniu, jako siedemnastoletni młodzieniec, wraz z kolegami przyjechał do Nowej Soli, gdzie rozpoczął pracę w stoczni rzecznej, jako pomocnik ślusarza. Praca była bardzo ciekawa: remontowano barki, uszkodzone w cza-



WINCENTY FUDALI

Wincenty Fudali pochodzi ze wsi Swiebodna w powiecie jarosławskim. Bardzo wcześnie zmar-

Ze wspomnień członków Polskiej Partii Robotniczej

li jego rodzice, już jako młody chłopiec musiał pracować od świtu do nocy, jako robotnik najemny, na roli i w gospodarstwie. W tej sytuacji nie można było nawet marzyć o nauce, a jedynym celem było zarobić na własne utrzymanie.

Ponieważ było trudno o takie możliwości na wsi, mając 18 lat opuścił rodzinną wieś, wyjechał do Kałusza, gdzie rozpoczął pracę w kopalni soli potasowej.

Tutaj zetknął się po raz pierwszy z ruchem robotniczym, brał udział w manifestacjach i w pamiętnym strajku ludowym w roku 1937 w Krzeczowicach. Był już wtedy doświadczonym członkiem Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”.

W czasie okupacji wywieziony został na roboty przymusowe w różnych miejscowościach m. in. przy budowie okopów i rowów przeciwczołgowych.

Po wyzwoleniu wraca do Jaros-

ławia i wstępuje do Polskiej Partii Robotniczej.

Pierwsze lata po wyzwoleniu, dla członków PPR były i piękne i trudne.

Piękne — bo realizowały się ich marzenia, budowy nowej Polski, wolnej od wyzysku i ucisku, ciężkie, bo trudności było wiele. Na tamtych terenach grasowały bandy UPA i NSZ, które terrorem, morderstwami i rabunkami, chciały odstraszyć od działania i wstępowania w szeregi partii.

Ten okres czasu utrwalił się najmocniej w pamięci Wincentego Fudalego.

Do Jeleniej Góry przyjechał w roku 1946 i rozpoczął pracę w PZBP (Państwowe Zakłady Budownictwa Przemysłowego) obecnie JZBM, jako ślusarz w warsztatach remontowych. Równocześnie kontynuował pracę partyjną, będąc współzałożycielem pierwszej komórki PPR w tym przedsiębiorstwie i jej pierwszym sekretarzem.

Organizacja partyjna mobilizowała załogę do wysiłku nad odbudową zniszczonych zakładów, wiaduktów kolejowych oraz tuneli na trasie Jelenia Góra — Lwówek, zwracała szczególną uwagę na zabezpieczenia wykonania zadań, zwalczała dezorganizację, zabezpieczała mienie społeczne.

Członkowie organizacji partyjnej pracowali również nad zaprowadzeniem porządku w mieście. W tym celu utworzone zostały tak zwane grupy kontrolne, które pełniły dyżury w wyznaczonych miejscach Jeleniej Góry.

Zajęty pracą partyjną Wincenty Fudali nie miał wiele czasu na sprawy osobiste. Dopiero w roku 1948 założył ognisko domowe. W naszym zakładzie rozpoczął pracę w roku 1952.

Mieszka w Jeleniej Górze, ma dwóch synów, z których starszy ukończył technikum elektryczne i odbywa aktualnie służbę wojskową, młodszy w tym roku kończy technikum budowlane. Obydwaj są członkami Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Stanisław Borzęcki

ROZMAITOŚCI NIEDŁOGINKI

„ROZMAITOŚCI BEZ OSTRZA”

Wprowadzenie zasady, że na każdą uwagę krytyczną w naszej gazecie, w tym samym numerze znajduje się odpowiedź, spowodowało, że w „Rozmaitościach” jest coraz mniej krytyki. Nie ma bowiem w nich miejsca, na zamieszczenie odpowiedzi i stąd krytyka przeniesiona została do „Listów do redakcji”. Będziemy się więc starali wypracować nową formę tej rubryki. O czym pisać? Zaproponujcie! red.

KAŻDEMU POWIEDZ — ZŁOM TO SUROWIEC

Doceniając wartość złomu pracownicy Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji Zbigniew Kędziński i Zygmunta Majczak — w porozumieniu z kierownicą PGR Barcinek Stanisławem Katą usiłowali — jak nam donosiła Straż Przemysłowa — wywieźć nielegalnie z zakładu, w biały dzień, ponad 4 tony złomu żelaza wartości 5.700 zł. Próbę wprowadzić udaremniiono, cała trójka będzie odpowiadała przed sądem ale nas gnębi pytanie, ile było takich prób udanych? ES.

TAKIEMU TO DOBRZE

Pewien zmianowy w Oddziale Włókniarni, w czasie pracy na nocnej zmianie, nie krępując się zbyt, „ucina” sobie wcale nie małą drzemkę.

Kiedy ktoś zwraca mu uwagę (bo są i tacy odważni!) zmianowy odpowiada „ludzka rzecz!”

Czy ma sobie brać przykład z takiego zmianowego załoga? MM

XXX LAT PPR

Młodzież naszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej nie tylko zwiędzia wystawę „Prasa konspiracyjna PPR” w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy, ale spotkała się również z b. członkami Polskiej Partii Robotniczej: Stefanem Bogdanem i sekretarzem POP SOWI oraz Janem Wieszczakiem i Pawłem Matuszem rencistami. Prowadziły spotkanie uczennice kl. III Anna Bieniek i Danuta Nowicka, Bożena Gąska z kl. I wygłosiła referat p.t. „Historia PPR”, recytowano wiersze W. Broniewskiego. ZSZ

SKOS

ECHA KRYTYKI

„Nie wiemy w jakim stopniu notatka naszego korespondenta przychyliła się do tego, ale fakt jest faktem, że w Oddziale Włókniarni zlikwidowany został jeden etat zmianowego.

Nasz korespondent pisał o tym nie dla chwały, ale dla dobra zakładu i nas wszystkich.

Tymczasem jeden ze zmianowych jawnie zaczyna atakować swoich podwładnych.

„To wy chodziliście do tych redaktorów, by pisali o zlikwidowaniu jednego etatu?” — zapytuje z groźnym błyskiem w oczach.

Odpowiadamy: nie oni, panie zmianowy, nie oni! YTT

Z ŻYCIA ZSRR

W Dambuki w obwodzie amurskim rozpoczęła wydobywanie złota na skalę przemysłową nowa czerpaka elektryczna. Wydobywa ona cenny kruszec w miejscach, które wkrótce po ukończeniu budowy Ziejskiej Elektrowni Wodnej znajdą się na dnie morza. (Wg. „Kraju Rad”)

COŚ Z ŻYCIA Z „POLITYKI”

„Z życia fabryk: w opolskim zakładzie przemysłowym żona wicedyrektora podeszła do członka orkiestry big-beatowej, która przygrywała na balu załogi i zażądała zagrania jej ulubionej melodii, Członek grzecznie odmówił, mówiąc, że nie umieją grać tej melodii, za co dostał czterokrotnie w twarz. Mąż wicedyrektorowej — wicedyrektor, zobowiązał się zapłacić po 1500 zł. za każde uderzenie, aby tylko orkiestrant nie nadawał sprawie rozgłosu. Ponieważ dyrektor nie zapłacił, twierdząc, że po namyśle doszedł do wniosku, iż honor klezmera nie jest tak kosztowny — orkiestrant nadal sprawie rozgłos.”

SAMOBÓJCA?

Pewien pracownik, pewnego oddziału potrzebował koniecznie zwolnić się na jeden dzień z pracy, ale nie mógł w żaden sposób znaleźć chętnego na zmianę „wolnego”.

Zaciął więc sobie specjalnie palec nożem. Zastanawiamy się, co by było, gdyby takich dobrowolnych „męczenników” było w oddziale więcej? Kabe.

Luty w notatniku Dyrektora

Czym zajmował się Dyrektor piętnaście lat temu? Spróbujemy dać odpowiedź na to pytanie, na podstawie zapisków, jakie prowadził w roku 1957 dyrektor administracyjno-handlowy naszego zakładu Wojciech Miller.

Sądymy, że zainteresują one naszych czytelników, zwłaszcza że przypomną również niektóre ważne wydarzenia z historii „Celwiskozy”.

Dzisiaj niektóre zapiski z lutego 1957 roku.

1 lutego: odwiedziny u chorych pracowników naszego zakładu w szpitalu w Obrzycach, wraz z lekarzem Koniecznym i pracownicą Działu BHP L. Znaniecką.

2 lutego: wstępny, odbiór komisyjny budynku pólśanatorium w Karpaczu.

4 lutego: rozpatrzenie wniosku przedstawionego przez kierownika Działu Zatrudnienia i Plac Z. Bijasa, w sprawie premii dla personelu Zakładu Leczniczo-Zapobiegawczego.

5 lutego: ustalenie postępowania w sprawie zlecenia remontów mieszkań pracowniczych.

W siedzibie Frontu Jedności Narodu narada w sprawie pomocy dla państwa przez wzmocnienie oszczędności w PKO.

8 lutego: na naradzie w Prezydium MRN w sprawie przydziału mieszkań, obiecano 21 izb dla pracowników „Celwiskozy” o ile miasto otrzyma 300 izb.

9 lutego: wyjazd do Karpacza z dyrektorem naczelnym J. Szczegodzińskim i wykonawcą (SOWI) dla ustalenia ostatecznego terminu odbioru budynku pólśanatorium w Karpaczu.

17 lutego: otwarcie pólśanatorium w Karpaczu z udziałem szefa BHP ze Zjednoczenia S. Zacha i dr. Gontarskiego z Instytutu Medycyny Przemysłowej w Łodzi

19 lutego: omówienie sprawy wydawania obiadów jednodaniowych, jako dożywiania dla pracowników przedzalnii.

21 lutego: narada w Komitecie PZPR w sprawie rad robotniczych.

23 lutego: narada u dyrektora naczelnego w sprawie wymówienia dotychczasowych warunków premiiowych pracownikom umysłowym.

25 lutego: ustalenie uposażenia dla personelu pielęgniarstwa w pólśanatorium w Karpaczu.

Zatwierdzenie kosztów remontów mieszkań prywatnych pracowników zakładu.

26 lutego: wyjazd do Warszawy do Ministerstwa Zdrowia i „Wari-

mexu” w sprawie dostawy z importu dla pólśanatorium w Karpaczu i Zakładu Leczniczo-Zapobiegawczego — „biczka wodnego”. (k)

PAMIĘTAJ!

19.III br.

WYBORY DO SEJMU

SPRAWDŹ

CZY JESTEŚ NA LIŚCIE

WYBORCZEJ

«Złote Pióro»

(Dokończenie ze str. 1)

A oto dwunastka najlepszych uczniów ZSZ w I okresie roku 1971/72:

1. Helena Pełczyńska kl. IIa — 4,77 pkt., 2—4. Ryszard Czopek i Jan Makarewicz klasa I c oraz Jolanta Kalinowska klasa IIIa po 4 pkt., 5—6. Andrzej Górski i Franciszek Ostrowski kl. I c po 3,88 pkt., 7—8. Michał Matuszak

Z KRONIKI ZAKŁADU

Całą, dość długą historię budowy dużego kominu w naszym zakładzie można by odtworzyć dokładnie, na podstawie wielu notatek, które ukazały się w naszej gazecie, w latach 1959-1963, w tym to bowiem okresie miało miejsce to historyczne już dzisiaj dla „Celwiskozy” wydarzenie.

Trudności było wiele, bo kiedy stanął już komin nie było wykonawcy wentylatorów, podjął się tej pracy ostatecznie nasz niezawodny w takich przypadkach Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji, ale że: „siła złego na jednego”, „niezawodny” nie dotrzymał terminów o czym też pisał „Wspólny Cel”.

Na zdjęciu które zamieszczamy niżej, ciekawe ujęcie jednej z faz budowy kominu. Fotografował Zbigniew Adamski, zdjęcie z naszego archiwum.



Dobra ocena zobowiązuje

(Dokończenie ze str. 2)

w ubiegłym roku. Również na pierwszym miejscu sklasyfikowany został nasz ZOS w podsumowaniu działalności powszechnej samoobrony przez Powiatowy Sztab Wojskowy w Jeleniej Górze. Oprócz naszego ZOS do czołówki zaliczono ZOS „Polfy”, „Karelm” i „Fampy”.

Sukcesy ubiegłego roku zobowiązują: powinni zdać sobie z tego sprawę wszyscy oktywiści ZOS, których ambicją powinno być utrzymanie pierwszego miejsca w resorcie i naszym mieście.

Okazji do sukcesów będzie wiele, należy je tylko umiejętnie wykorzystywać. Filmowcy ze Służby Społeczno-Wychowawczej będą mieli swój wielki egzamin w listopadzie, w którym to miesiącu odbędzie się w Jeleniej Górze VI Przegląd Filmów A-

VI Plebiscyt „Blżej książki współczesnej”

21 stycznia br. we Wrocławiu w klubie „Elwro” odbyło się podsumowanie VI Ogólnopolskiego Plebiscytu Czytelniczego „Blżej książki współczesnej” organizowanego przez CRZZ.

Pierwsze miejsce w plebiscycie zajęła książka Stanisławy Muszkat-Fleszarowej p.t. „Przerwa na życie”, wśród książek społeczno-politycznych książka Edmunda Osmańczyka p.t. „Był rok 1945”, wśród książek popularno-naukowych Jerzego Łojka

matorskich ZOS, organizowany przez Ministerstwo Przemysłu Chemicznego. Przegląd odbędzie się w trzech kategoriach:

1. reportaż, 2. film szkoleniowy, 3. film fabularny. Wyłączone zostały z przeglądów kroniki, które będą w tym roku miały swój odrębny przegląd w Kędzierzynie.

Ambicją naszych filmowców jest zakwalifikowanie przynajmniej sześciu filmów łącznie, po dwa w każdej kategorii.

Ponieważ zadań jest wiele a ilość wykonawców ciągle mała, Amatorski Klub Filmowy „Karkonosze” ciągle jeszcze przyjmuje chętnych, którzy chcieliby nauczyć się filmowania i wziąć potem udział w pracy klubu. Sprzęt do dyspozycji.

Zgłoszenia przyjmuje prezes AKF Kazimierz Wiśniewski w biurze ZOS, pracownicy zakładu oraz uczniowie ZSZ mile widziani i przyjmowani!

Ka-wu

„Dzieje pięknej Bitynki” a z literatury młodzieżowej „Kocha, lubi, szanuje” Marii Ziółkowskiej.

Na podsumowanie plebiscytu zaproszona została również nasza redakcja, której przedstawiciel Edmund Adamski otrzymał z rąk Wiesława Adamskiego sekretarza CRZZ, dla „Wspólnego Celu” dyplom honorowy o następującej treści: „Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych składa serdeczne podziękowanie za wybitny wkład pracy w upowszechnienie czytelnictwa oraz aktywny udział w przeprowadzeniu VI Konkursu — Plebiscytu „Blżej książki współczesnej.” Równocześnie z dyplomem przyznana została redakcji nagroda pieniężna 1500 zł.

EDM.

wiadomości Sportowe

Kadra przełajowa w dobrej formie

Dobrze spisują się nadal kolarze kadry przełajowej, która pod kierunkiem trenera „Dolnoślązaka” Edwarda Olejniczaka, przygotowuje się do startu w mistrzostwach świata, które w tym roku odbyć się mają 27 lutego w Pradze.

Dobre wyniki uzyskują w tej kadrze kolarze Dolnoślązaka — senior Łabus, który jest jednym z kandydatów na wyjazd do Pragi, oraz juniorzy Łakomski i Biłous.

W kolejnym starcie kadry w wyścigu przełajowym w Pardubicach 29 stycznia br., który zaliczony był do tzw. rozgrywek ligowych w przełaj w CSRS, Wilczek (Górniki Klimontów) był czwarty, Łabus (Dolnoślązak) szósty, Jakubowski (Bug Wyszków) ósmy, Woźniak (Sar-

matka Warszawa) dziesiąty, Biłous (Dolnoślązak) czternasty a Cielecki (Karolina Jaworzyna Śląska) siedemnasty. Startowało 46 zawodników, dystans 18 km. Warto zaznaczyć, że prowadził dłuższy czas ze znaczną przewagą Woźniak, który zmylił jednak trasę.

We Wrocławiu 30 stycznia br. w wyścigu przełajowym organizowanym przez wrocławską „Spartę” zawodnicy Dolnoślązaka i kadrowicze odnieśli pełny sukces.

W wyścigu młodzików na dystansie 8 km zwyciężył Pokrątko (Dolnoślązak) a z pozostałych naszych zawodników Leško był ósmy, Szczerbaty dziesiąty a Łabus jedenasty.

W kategorii juniorów na dystansie 12 km pierwsze dwa miejsca zajęli kolarze Dolnoślązaka Łakomski i Biłous, trzeci był Stańczak (Społem — Łódź) z kadry trenera Olejniczaka.

W kategorii seniorów na dystansie 18 km pierwszych pięć miejsc zajęli kadrowicze w następującej kolejności: 1. Jakubowski, 2. Woźniak, 3. Wilczek, 4. Łabus, 5. Cielecki.

Warto zaznaczyć, że w wyścigu „Sparty” brała udział cała czołówka kolarzy okręgu wrocławskiego, poza Szurkowskim i kolarzami Górnika Słupiec.

STANISŁAW KOZAR



O czym pisał „Wspólny Cel” piętnaście lat temu?

CZY CHCIAŁBYŚ SPĘDZIĆ URLOP NA MAZURACH?

—,Zaczęło się od tego, że Cezary Turski napisał artykuł do naszej gazety p.t. „Jak spędzić urlop? Artykuł ten opisujący piękno Warmii i Mazur oraz urok urlopowej włości po krainie jezior, kończył się wezwaniem, czy nie warto by pomyśleć o zorganizowaniu własnego ośrodka campingowego „Celwiskozy” na Mazurach...

Projekt znalazł poparcie Dyrekcji i Rady Zakładowej i w dniu 25 listopada wyjechała już na Mazury dwuosobowa ekipa w składzie: Cezary Turski i Czesław Baziuk, która ma zbadać możliwości na miejscu.

PLENUM KZ PZPR

—,Plenum KZ PZPR uzupełniło vacaty powstałe w jego składzie z różnych przyczyn. Jan Malinowski przeszedł do pracy w Komitecie Powiatowym na stanowisko sekretarza, Jerzy Bachowski dotychczasowy II sekretarz przeniesiony został służbowo na stanowisko dyrektora „Lafarmy”.

Do egzekutywy na miejsce Jerzego Bachowskiego wszedł Mieczysław

Zięba, II sekretarzem wybrany został Henryk Szmich.

IV KRAJOWY ZJAZD

—,IV Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego odbył się w dniach 16—18 listopada br. w Katowicach. Naszą załogę na tym zjeździe reprezentowali: Tadeusz Łuc — przewodniczący Rady Zakładowej, Walenty Jarosz — zastępca, Zygmunt Krzywiński, Józef Czarnecki i Ryszard Bober.

Wysunięto m.in. następujące postulaty: przejście służby zdrowia przez zakład pracy, sprawę karty chemika, zasiłków chorobowych i in.

KAŻDY CO MOŻE BIERZE W OZETERZE

—,W dniu 7 grudnia br. znaleziono przy wychodzących z pracy pracownikach OZR: E. Sz. 1 kg cukru i 1 kg chleba, przy A.L. 2 kg mięsa i 1 kg mąki, przy A.K. 1,5 kg mięsa, 1 kg mąki i 1 kg chleba.

W myśl zasady: w Ozeterze każdy co może bierze!

Cała trójka została dyscyplinarnie zwolniona z pracy.

Pionowo: antologia, telewizja, nostalgia, Tarragona.

Spośród czytelników, którzy na destali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Irena Miksiewicz.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie odcinka 8 naszego konkursu p. t. „Jeleniogórskie wieże”: kościół garnizonowy. Bon książkowy wylosował Mikołaj Zatoński.

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1. super-mini spódniczka, 5. filozof z Miletu, 8. podobna do kontusza, 9. symbol selenu, 11. pół roty, 14. młode rybki, 16. skała, 17. odmiana czerwieni.

Pionowo:

1. wieczny ogień, 2. metal alkaliczny, 3. wielki pokój, 4. niechęć, uraza, 6. promieniotwórczy pierwiastek, 7. jednostka pracy, 10. gawron, 12. strach, 13. wojenny na morzu, 14. dyplomatyczna, 15. tekst przysięgi.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 20 lutego br.

Wśród czytelników, którzy na destła prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

TO I OWO

Trener piłkarzy juniorów Kazimierz Domaradzki przyjmuje kandydatów do drużyn piłkarskich juniorów JKS „Dolnoślązak”.

Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godziny 19 w sali MDK przy ul. Curie-Skłodowskiej, oraz w niedziele od godziny 11.

Chętni kandydaci, szczególnie z naszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej, proszeni są o zgłoszenie w wyżej podanych terminach. SK.

Wrocławskie

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW „CELWISKOZY”

Nr 2 (170)

Luty 1972 r.

Rok XV

Zamiast na zebranie pojechali na ryby

30 stycznia br. odbyło się w klubie „Iskra” zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła Polskiego Związku Wędkarskiego w Jeleniej Górze. Tak jak w poprzednich latach, relację o tym zebraniu rozpoczynamy od smutnego stwierdzenia, że frekwencja była słaba, skoro na ponad 1200 członków, na sali obecnych było tylko.....60.

Ale co się dziwi, jeżeli na przykład z naszej, zaliczającej się do najlepiej pracujących w Jeleniej Górze sekcji, obecnych było na zebraniu tylko kilku, m.in. Czesław Kordzik, Piotr Ciepułis, Stefan Lityński i Edmund Adamski.

W sprawozdaniu była mowa o dobrych sekcjach w Jeleniej Górze, do których i w tym roku zaliczona została również nasza sekcja (wraz z sekcją „Polfy”).

W dyskusji poruszono sprawę zarybiania w dalszym ciągu naszych

stawów, mówiono o konieczności pogłębienia Bobru od Wojanowa do Jeleniej Góry, nawiazaniu współpracy z wędkarzami NRD i CSRS, przerybieniu jeziora w Pilchowicach itp.

Proponowano aby stawy jeleniogórskie przekazać pod opiekę sekcjom zakładowym zwrócono uwagę na konieczność przeprowadzenia kontroli wycieczek wędkarskich, aby wyciągnąć wnioski w stosunku do wędkarzy, którzy nie przestrzegają sportowego regulaminu PZW.

Wszystkie te wnioski znalazły się w uchwale opracowanej przez komisję wnioskową i przyjętej przez zebranie.

I jeszcze jedna uwaga odnośnie frekwencji na zebraniu. Jak mogła ona być dobra, skoro niektóre sekcje w tym roku również i nasza, zorganizowały w dniu zebrania wyprawę na ryby?

EDM.

Z błyską na okonia

Z błyską na okonia — wyruszyli wędkarze naszej sekcji 23 stycznia br. nad Obrę do Międzyrzecza.

Kierownikiem wycieczki był Mieczysław Nowak, wyjazd nastąpił w sobotę o godzinie 23.30 z placu Stalingradu, przy udziale 19 wędkarzy, najbardziej zahartowanych na zimno i mróz, z nieodłącznymi plecakami, oraz łomami do kucia lodu.

Noc przegadało się w autobusie, przypominając dawne i niedawne

sukcesy i układając horoskopy, jak to będzie dzisiaj?

Przyjazd na łowisko nastąpił o świcie: zaczęło się zaraz kucie otworów w lodzie.

Mimo stosowania różnorodnej przynęty, ryby, jak to coraz częściej obecnie się zdarza, nie brały.

Kiedy jednak wieczorem wędkarska brać zaczęła schodzić się do autobusu okazało się, że każdy prawie mógł się pochwalić jakąś zdobyczą.

Największego okonia, wagi 0,70 kg złowił Czesław Kordzik. Największą ilość ryb i rybek złowili: Mieczysław Nowak, Roman Małecki, Kazimierz Zapała i Zdzisław Skrabski.



Felietonik

W pewnych kołach administracyjnych w naszym zakładzie mówi się, że niektóre działy są tylko krytykowane, natomiast pomija się milczeniem niejednokrotnie wielki wysiłek i piękne osiągnięcia załóg tych działów.

Pretensje te kieruje się pod adresem naszej gazety, która w zasadzie powinna nie pomijając słusznej krytyki, pisać również o osiągnięciach.

Oczywiście trudno z góry powiedzieć, w których przypadkach należałoby przyznać rację, gdyż pamięć ludzka jest zawodna. Kto wie czy nie należało by czasem sięgnąć po ostatni rocznik „Wspólnego Celu” i z ołówkiem w rękę policzyć, ile w ciągu roku było notatek krytycznych, a ile pozytywnych o danym dziale.

O konieczności takiego postępowania przekonuje nas pewien fakt, z niedalekiej przeszłości. Pewnego razu, na poważnym posiedzeniu postawiono zarzut pod

adresem gazety, że o pracownikach fizycznych naszego zakładu w „Wspólnym Celu” częściej pisze się źle niż dobrze. Tymczasem po dokładnym obliczeniu w roczniku naszej gazety okazało się, że jedna notatka krytyczna przypada na 8—10, znacznie większych notatek pozytywnych.

Oczywiście można dyskutować czy ten stosunek notatek pozytywnych do negatywnych jest właściwy, ale nie należy sytuacji przedstawiać w takim stanie, jako alarmującą.

Dlatego też w przyszłości do wszelkich tego rodzaju zarzutów będziemy ustosunkowywali się w oparciu o dokładniejsze rozeznanie, ale równocześnie będziemy uwzględniali wszelkie postulaty dotyczące tematyki.

I w tym miejscu należy powiedzieć parę słów na temat ewentualnej współpracy z naszą redakcją.

Cieszymy się, że stawia się pod naszym adresem coraz więcej zadań, ale równocześnie apelujemy stale o współpracę.

Na czym ta współpraca może polegać?

Po pierwsze: na zgłaszaniu nowych korespondentów. Nie

Zakończyły się rozgrywki indywidualne w brydżu sportowym o mistrzostwo „Celwiskozy” na rok 1972. Brało w nich udział 31 zawodników. A oto ostateczna tabela rozgrywek: 1. mistrz „Celwiskozy” w brydżu sportowym na rok 1972 — Włodzimierz Hupało — 59 pkt., 2. Czesław Kordzik — 45,5 pkt., 3. Kazimierz Kurzak — 42 pkt., 4. Stanisław Szymański — 41,5 pkt., 5. Stanisław Mazurek — 39 pkt., 6. Józef Majka — 38,5 pkt., 7. Zdzisław Stof — 37 pkt., 8. Tadeusz Janeczek — 34 pkt., 9. Andrzej Kułakowski — 33 pkt., 10. Waclaw Łojko — 31 pkt. KK.

W Jeleniej Górze wędkarze byli już o godzinie 20.30 w niedzielę. Zawdzięczając to należy kierowcy Feliksowi Rogaczewskiemu oraz kierownikowi wycieczki Mieczysławowi Nowakowi, który tym razem zarządził jazdę bez „popasów”.

Dobrze by było, aby ten system podróżowania przyjął się u naszych wędkarzy stale. ROMM

Zrealizowany postulat

Od kilku już lat wędkarze wysuwali pod adresem Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego postulat, o uproszczeniu procedury dorocznego przedłużania kart wędkarskich.

Postulat ten nareszcie w tym roku został zrealizowany. Obecnie przy regulowaniu opłaty na nowy rok, wędkarz otrzymuje nową kartę, bez dotychczasowego dwutygodniowego okresu wyczekiwania i przedłużenia w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Okręgu PZW.

Opłaty roczne pozostały w tym roku bez zmian. Opłata normalna — 150 zł., góraska 150 zł., zezwolenie na połów spinningiem 50 zł., wody PGR 15 zł. Termin wykupu nowych kart upływa z dniem 31 marca br. Po tym terminie będą obowiązywały opłaty dodatkowe w postaci wpisowego — 50 zł.

A więc radzimy nie zwlekać!

Emer.

Tylko jeden znaczek

Długoletnie starania Polskiego Związku Wędkarskiego uwieńczone zostały nareszcie sukcesem.

Nie będzie już podwójnych znaczków spinningowych!

Decyzja taka zapadła na podstawie porozumienia Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy z Ministerstwem Rolnictwa. Obecnie członek Polskiego Związku Wędkarskiego posiadający znaczek spinningowy ważny na dany rok, będzie mógł łowić spinningiem ryby na wszystkich wodach eksploatowanych przez spółdzielnie pracy rybołówstwa śródlądowego. MR.

Przyinki i myślowe

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 35 naszej gazety:

Poziomo: antenat, ore, tor, Wda, Oki, log, Alabama.

